

Karty wyborcze wały się po ulicach jak śmieci

5 maja 2020

trzy komisje senackie odrzuciły po prawie pięciogodzinnej debacie sejmowy projekt ustawy o głosowaniu korespondencyjnym. Zważyło m.in. stwierdzenie, że wybory w takiej formie będą „bezpieczniejsze”, a nie „bezpieczne”.[SN]



Jak uważa Państwowa Komisja Wyborcza, która decyzjami Sejmu została niemal wyłączona z procesu przygotowywania wyborów, przeprowadzenie głosowania w niedzielę jest praktycznie nierealne. Jak podaje RMF FM, senatorowie PiS popierający ustawę prawie nie zabierali głosu. Stanowisko rządu przedstawił wiceminister zdrowia, który stwierdził, że tradycyjne wybory, z głosowaniem w lokalach wyborczych, mogłyby odbyć się dopiero za dwa lata. „W tej chwili jedynym wariantem, który jest możliwy do przyjęcia są wybory korespondencyjne” – powiedział Waldemar Kraska. Zapytany przez senatorów o bezpieczeństwo takich wyborów, wiceminister zdrowia odpowiedział, że głosowanie korespondencyjne w tym momencie jest „bezpieczniejsze”. Trzy komisje senackie odrzuciły projekt. We wtorek sprawą głosowania korespondencyjnego zajmie się cały Senat.[SN]

W kwietniu w Sejmie przyjęto ustawę, zgodnie z którą tegoroczne wybory prezydenckie będą miały formę głosowania korespondencyjnego, zarówno w I, jak i w II turze. Oddawać głosy będzie można od godziny 6.00 rano do 2.000. Wyborcy mieliby samodzielnie lub za czyimś pośrednictwem umieszczać kopertę z wypełnionym pakietem wyborczym (karta do głosowania, podpisane oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu) w specjalnej skrzynce pocztowej na terenie swojej gminy (czyli tam, gdzie widnieją w spisie wyborców).[SN]

Wygląda na to, że PiS wpadł w wyborczą pułapkę. PiS zablokował możliwość przeprowadzenia wyborów 10 maja 2020 r. w normalnym trybie. Powodem jest wprowadzenie w życie art. 102 z „Tarczy 2.0”, który zawiesza stosowanie niektórych przepisów kodeksu wyborczego (bez których przeprowadzenie wyborów jest niemożliwe). Jednocześnie istnieje duże prawdopodobieństwo, że PiS-owi nie uda się przeforsować ustawy, która umożliwi organizację wyborów w trybie „kopertowym”. Efekt? Za chwilę możemy się obudzić w rzeczywistości chaosu konstytucyjnego, dla którego jedynym rozwiązaniem będzie wprowadzenie stanu wyjątkowego.[NI]

Tymczasem portal TVN24 informuje, iż arkusze wyglądające niczym karty do głosowania, na jakich oddawane mają być głosy w zbliżających się „wyborach” korespondencyjnych leżą porzucone na jednej z ulic w Głogowie na Dolnym Śląsku, czasem niesie je wiatr. Sprawę bada policja, jej funkcjonariusze zostali sfotografowani jak „gonią” i „aresztują” fruwające papiery. Według dziennikarzy TVN24 porzucane karty mieszkańcy zauważyli już przedwcześniej (niedziela, 3 maja) wieczorem. Portalowi Myglogow.pl przytacza wypowiedź kobiety, której zdawało się, że względu na obecność czerwonego paska na dokumentach, są to zagubione świadectwa szkolne. Inni myśleli, że to po prostu „jakieś śmieci”. Po prawdzie – jeśli nawet to są prawdziwe karty do głosowania, to określenie to jest i tak nader właściwe.[S]

Na fruwających i leżących w Głogowie kartach znajduje się wyraźny napis: „Karta do głosowania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r.”, jest też lista kandydatów, na których będzie można oddać głos. Pod nazwiskami umieszczono czerwoną pieczęć z orłem i napisem „wybory prezydenckie I tura”. W dolnej części zamieszczono także instrukcję oddania prawidłowego, ważnego głosu. Karty zdają się wyglądać dokładnie jak te, które wyciekły z jednej z firm kompletujących pakiety wyborcze. Sprawę bada policja, która będzie musiała zrobić sobie chwilą przerwę w ściganiu

rowerzystów i biegaczy. Podinspektor Bogdan Kaleta z policji w Głogowie cytowany przez portal TVN24 powiedział, że świszki te „zostały zebrane i zabezpieczone. Na miejscu funkcjonariusze sporządzili dokumentację i będą teraz wyjaśniać okoliczności tej sprawy”. Ciekawe, czy zdążą coś wyjaśnić przed 10 maja.[S]

Jakby tego było mało gruchnęła też wiadomość z Łodzi. Sanepid potwierdził, że w firmie kompletującej pakiety wyborcze doszło do zakażenia koronawirusem. Informację taką pozyskać miał senator Platformy Obywatelskiej, który wysłał list do Łódzkiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego z pytaniem, czy wśród pracowników piotrkowskiej firmy EDC Expert Direct Communication ujawniono zakażenie koronawirusem. Okazało się, że tak właśnie jest. Nosiciel wirusa został hospitalizowany, a osoby, które miały z nim kontakt poddano kwarantannie. Te informacje pojawiły się w serwisie TVN24 już pierwszego maja. Dziś przypomina o tym Gazeta Wyborcza. Warto nadmienić, że o firmie tej, która jest podwykonawcą Poczty Polskiej, stało się głośno kilka dni temu, gdy jeden z egzotycznych kandydatów na prezydenta, niejaki Stanisław Żółtek, w czasie konferencji prasowej pokazał kartę do głosowania; dziennikarzom objaśniał, że dostał ją od pracownika drukarni w Wieliczce, gdzie usługę tę zamówiła właśnie EDC Expert Direct Communication.[S]

Prezydent Andrzej Duda zdementował informację „Onetu”, że PiS rozważa podanie się go do dymisji, w celu przesunięcia wyborów na lipiec.[WM] „Zależy, co dla kogo jest wiadomością dnia. Dla mnie to jest fejk dnia – takimi słowami prezydent Andrzej Duda odniósł się do plotki o swojej rzekomej dymisji. O tym, że Prawo i Sprawiedliwość rozważa dymisję prezydenta Andrzeja Dudy, która miałaby umożliwić rozpisanie wyborów prezydenckich w dowolnym terminie do połowy lipca, informował wczoraj Onet, powołując się na trzy niezależne źródła w obozie władzy. Według rozmówców portalu, podanie się do dymisji przez głowę państwa to wariant ostateczny, ale w świetle problemów z głosowaniem korespondencyjnym i nieubłagane zbliżającego się

terminu 10 maja, takie rozwiązanie miało być brane pod uwagę. Jak podał Onet, partia rządząca taki scenariusz analizowała już z prawnikami.[SN]

„Dla mnie wiadomością dnia jest to, że został zawarty kontrakt na budowę Baltic Pipe, tej części, która biegnie po dnie Morza Bałtyckiego i dzisiaj to zostało ogłoszone, bo czekaliśmy na to od wielu lat. Mam nadzieję, że będziemy hubem dostarczającym energię do naszej części Europy” – wyjaśniał Duda. Podkreślił, że dla niego informacja o rzekomej dymisji jest fejkem dnia. Jak dodał prezydent, organizacja wyborów prezydenckich należy do kompetencji marszałka Sejmu. „Zarządzanie wyborów, to nie jest kompetencja prezydenta. To jest kompetencja marszałka Sejmu. Jeżeli chodzi o termin, są określone pewne widełki konstytucyjne, pomiędzy 100. a 75. dniem przed zakończeniem kadencji prezydenta. Konstytucja jest tu jednoznaczna. Natomiast decyzja należy do marszałka Sejmu i ewentualnie do Sejmu. Oni muszą tę sprawę jakoś rozwiązać i to jest ich zadanie” – ocenił Andrzej Duda. Prezydent przypomniał również, że „od samego początku mówi, że wybory trzeba zrobić tak, żeby one były bezpieczne”. [SN]

Do rewelacji „Onetu” prezydent odniósł się także w mediach społecznościowych. „Onet.pl podobno rozważa moją dymisję. W redakcji już głosowali i zdecydowali. Inne redakcje podchodzą do tego z pełną powagą. Klamka zapadła” – napisał prezydent na „Twitterze”. [SN]

Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin oświadczył na antenie Radia Zet, że dymisja prezydenta Dudy nie jest w PiS brana pod uwagę, a jedynym rozpatrywanym wariantem w kwestii wyborów prezydenckich jest forma korespondencyjna. „(Dymisja prezydenta – red.) Nie jest brana pod uwagę. Dzisiaj jedynym scenariuszem, który bierzemy pod uwagę, jest ustawa o głosowaniu korespondencyjnym i wybory w trybie korespondencyjnym na podstawie tej ustawy” – powiedział Jacek Sasin. [SN]

Jeżeli wybory prezydenckie mają odbyć się 10 maja, to jeszcze dzisiaj premier Mateusz Morawiecki lub minister aktywów państwowych Jacek Sasin powinien nakazać Poczcie Polskiej rozesłanie Polakom pakietów wyborczych. W innym przypadku poczta może nie zdążyć z ich dostarczeniem – informuje RMF FM. Co więcej, nakaz rozesłania pakietów wyborczych przez Poczta Polską, szef rządu lub minister musieliby skierować do poczty bez gotowej ustawy w sprawie wyborów korespondencyjnych. Jak podaje RMF FM, nic jednak nie wskazuje na to, aby takie polecenie zostało wydane. Współpracownicy premiera Morawieckiego mówią, że szansa na to jest w zasadzie zerowa.[SN]

Według ustawy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, która przewiduje wybory prezydenckie wyłącznie w formie korespondencyjnej, pakiety wyborcze powinny dotrzeć do wyborców najpóźniej 9 maja, a Poczta Polska cały czas nie zaczęła ich roznosić. „Żeby roznieść taką liczbę potrzebujemy 3 dni. To zostało policzone w ramach przygotowań” – powiedziała rzeczniczka Poczty Justyna Siwek.[SN]

Do roznoszenia pakietów jest potrzebna gotowa ustawa, ta z kolei utknęła w Senacie. Senat ma się nią zająć na posiedzeniu w dniach 5 i 6 maja. Ale czy zdąży? W poniedziałek 4 maja trzy komisje senackie odrzuciły po prawie pięciogodzinnej debacie sejmowy projekt ustawy o głosowaniu korespondencyjnym. Zważyło na tym m.in. stwierdzenie, że wybory w takiej formie będą „bezpieczniejsze”, a nie bezpieczne.[SN]

Szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk twierdzi, że zupełnie tradycyjną metodą wyborów, czyli wyborów z jakimi do tej pory mieliśmy do czynienia, nie da się przeprowadzić. „Mówił o tym minister zdrowia Łukasz Szumowski. Natomiast oczywiście wprowadzając pewne zasady bezpieczeństwa, czyli odpowiednie odległości, odpowiednie ochronne stroje, można sobie wyobrazić też właśnie wariant hybrydowy bądź inny rodzaj przeprowadzenia wyborów” – podkreślił Dworczyk w TVP1. Według Dworczyka nadrzędne są trzy kwestie: żeby wybory odbyły się zgodnie z

konstytucją, były w pełni demokratyczne, transparentne i bezpieczne. W jego ocenie głosowanie korespondencyjne może być zorganizowane w sposób demokratyczny i bezpieczny.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN], Bojan Stanisławski [S], Niewygodne Info [NI]

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [SN], [Strajk.eu](#) [S], [Niewygodne.info.pl](#) [NI]

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net [WM]